Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 8. Kraków, dnia 11 Kwietnia 1925. Rok III.

Rękodzieło i PRZEMYSŁ

Cena numeru 25 gr.
Prenumerata półroczna Zł. 2·50
„ roczna Zł. 5·-

Ogłoszenia:
Cała strona 80 zł.
Pół strony 40 „
Ćwierć str. 20 „
Ósemka 10 „

Redakcja i administracja: Kraków, Podbrzezie 6.
Godziny urzędowe od 4—8 wieczorem.
Rękopisów się nie zwraca.
Wychodzi co dwa tygodnie.

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

Nr. 8. Kraków, dnia 11 kwietnia 1925. Rok III.

„RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ"

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 13 kwietnia br. o godzinie 7-mej wieczorem w sali stowarzyszenia przy ul. Podbrzezie 6

Na porządku dziennym:

1) **Dalszy ciąg dyskusji nad funduszem zapomogowym**
2) **Ustalenie wkładek członkowskich**
3) **Ustalenie wkładek funduszu pośmiertnego**
4) **Wnioski prezydjum.**

Rękodzielnicy żydowscy wobec nominacji członków Rady miejskiej w Krakowie.

Samorząd miasta Krakowa, obalony w ubiegłym roku przez rozwiązanie Rady miejskiej i ustanowienie komisarza rządu, dotąd nie został przywrócony. Utworzona przy komisarzu rządu w drodze nominacji Rada przyboczna, złożona z 36 członków, ani nie posiada potrzebnego autorytetu, ani też nie ma kompetencyj, któreby umożliwiały jej funkcjonowanie w zastępstwie Rady miejskiej. Stan, jaki trwa w magistracie krakowskim od blizko roku, odbija się fatalnie na całokształcie gospodarki miejskiej, to też gmina krakowska w czasie rządów komisarskich wykazuje coraz większy upadek, a cały szereg zarządzeń i ciężarów, że wspomniemy tylko o niesłychanym podatku od szyldów, świadczy, jak boleśnie odbija się na ludności brak należytej reprezentacji gminnej, któraby broniła ludność przed biurokratycznemi eksperymentami.

Dla zaradzenia złemu i przywrócenia Rady miejskiej czynione były różnorakie kombinacje, począwszy od prób reaktywowania dawnej Rady i projektu nowych wyborów. Ten najracjonalniejszy i najbardziej odpowiadający życzeniom ogółu ludności projekt został obalony pod pretekstem, że nie można przeprowadzić wyborów w samym tylko Krakowie, dopóki niema ogólnej ustawy samorządowej. Równocześnie ministerstwo odrzuciło rekurs dawnej Rady, zatwierdzając temsamem jej rozwiązanie i sankcjonując rządy komisarskie.

Ostatnio w sprawie tej podjęte zostały nowe kroki; wyłonił się mianowicie projekt, aby na zasadzie rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej w roku 1918, dotąd obowiązującego w Małopolsce, rząd zamianował tymczasową Radę miejską w ilości 100 członków. Projekt ten popierany przez lwowski wydział samorządowy i zaaprobowany przez ministra spraw wewnętrznych, ma wszelkie widoki przeprowadzenia, a obecnie sfery polityczne zajęte są jeszcze tylko targami co do ilości mandatów, jakie poszczególnym ugrupowaniom mają przypaść. Pod uwagę brane są wyniki ostatnich wyborów do Sejmu w których — jak wiadomo — uzyskały mandaty: Chrześcijańska Jedność Narodowa (tzw. ósemka), Polska Partja Socjalistyczna i Zjednoczony Związek narodowo-żydowski.

Oparcie rozdziału mandatów do Rady miejskiej na wyniku wyborów sejmowych, które z natury rzeczy odbywają się pod kątem widzenia zagadnień politycznych, z zupełnem pominięciem spraw ekonomicznych i społecznych, jest naszem zdaniem zupełnie niewłaściwe. Zadania reprezentacji gminnej i jej sfera działania różnią się bowiem zasadniczo od zadań ciał ustawodawczych, a wybory, przeprowadzone do Rady miejskiej zawsze dają rezultaty inne, niż wybory do parlamentu. W szczególności związki i ugrupowania zawodowe, jak stowarzyszenia kupców i rękodzielników przystępują do wyborów komunalnych z własnym programem gospodarczym, a wobec wielkiej ilości mandatów przeprowadzają swych reprezentantów, którzy bronią w Radzie miejskiej interesów odnośnych sfer. Najlepszym tego dowodem są wybory do kahałów w b. Kongresówce, gdzie rękodzielnicy żydowscy korzystając po raz pierwszy z ogólnego prawa wyborczego zdobyli przeciętnie 25 procent mandatów.

Nad tymi faktami nie można przejść do porządku dziennego. O ile Rada miejska w Krakowie ma być ustanowiona w drodze nominacji, to rząd musi uwzględnić przy mianowaniu członków również te warstwy ludności, które nie występowały samodzielnie w akcji wyborczej do Sejmu nie mając szans zdobycia jednego z czterech mandatów, a które w razie wyborów do Rady miejskiej z pewnością zdobyłyby w niej reprezentację. W szczególności Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich, reprezentujące cały żydowski stan rzemieślniczy w Krakowie domagać się musi w przyszłej Radzie miejskiej odpowiedniej reprezentacji.

Nim słońce wejdzie — rosa oczy wyżre.

To stare przysłowie nasuwa się nam stale, gdy słyszymy o przyobiecywanej od szeregu lat przez rząd akcji budowlanej.

Rękodzielnik budowlany od czasu wybuchu wojny przechodzi najstraszniejszą nędzę i stacza się coraz bardziej w otchłań upadku. Nie potrzeba powtarzać, że budowa domów czynszowych do roku 1913 zupełnie ustała. Budowle robót wojskowych podczas wojny dawały zatrudnienie tylko drobnej rzeszy rzemieślników i robotników budowlanych, gdyż rodzaj tych robót, jak np. około baraków, okopów i t. d. nie zezwalał na zatrudnienie większej ilości kwalifikowanych rękodzielników. Czas inflaji był dla rzemieślnika budowlanego od chwili wybuchu wojny najlepszy, gdyż rozmaici dorobkiewicze lokując swoje w czasie inflacji zdobyte kapitały przecież cośkolwiek budowali, a temsamem rzemieślnik budowlany znalazł jakieś zatrudnienie.

Od czasu, gdy p. minister Grabski przystąpił do regulacji waluty i pieniądz nasz się ustabilizował, rzemieślnik budowlany stracił wszelkie zajęcie, gdyż chłop nie buduje lub też do swojej budowli rzemieślnika miejskiego nie potrzebuje, a mieszczaństwo, które cały ciężar stabilizacji ponosi, nie jest w możności budować, gdyż zostało podatkami i całkowitym zastojem w handlu i przemyśle w zupełności wyniszczone.

Rząd zapowiedział wprawdzie zainicjowanie ruchu budowlanego przez utworzenie funduszów w wysokości 500 milj. złotych, przeznaczonych na kredyty budowlane. Fundusze te powstać mają w drodze wydania listów zastawnych i obligacyj budowlanych to znaczy, że starający się o pożyczkę budowlaną, o ile już zdołają uzyskać taką pożyczkę, to otrzymywać ją będą nie w gotówce, lecz w tych listach zastawnych. Ponieważ robotnika listami zastawnymi wypłacać nie można, przeto budujący, który tę pożyczkę otrzyma, będzie się musiał starać o spieniężenie tych obligacyj i teraz nasuwa się pytanie, kto i jakimi funduszami obligacje te będzie mógł spieniężyć? Banki nie mają nawet na tyle pieniędzy, aby potrzeby kupiectwa i przemysłu wskutek zastoju i tak minimalne zaspokoić, kapitał prywatny zaś jak dotąd, tak i nadal będzie wolał udzielać tylko terminowych a wysoko oprocentowanych pożyczek. Z drugiej strony nieszczęśliwym pomysłem rządowym jest scentralizowanie całej akcji budowlano-pożyczkowej w Warszawie i przeciwko temu pomysłowi jak najenergiczniej musimy zaprotestować. Kto zna drogi, jakiemi u centralnych władz warszawskich coś się uzyskuje, uciążliwy biurokratyzm, a przedewszystkiem forytowanie ludzi bliżej żłobu będących, ten straci wszelką nadzieję, aby w chwili wejścia w życie tej akcji pożyczkowej, ludzie rzeczywiście potrzebujący, ale dostępu do centralnych władz nieznający, cośkolwiek z tej pożyczki skorzystać mogli.

Jak z dzienników się dowiadujemy, cała ta akcja mimo piekącej nagłości znajduje się dopiero w stadjum rozpatrywań i w najlepszym wypadku ruch budowlany dopiero z początkiem przyszłego roku mógłby się rozpocząć. Co się do tego czasu z rękodzielnikiem i robotnikiem budowlanym stanie to p. Grabskiego nie obchodzi, jak też wogóle nie obchodzi go, że mieszczaństwo i robotnik miejski staczają się coraz bardziej w otchłań nędzy. Pan Grabski może sobie z tryumfem powiedzieć, że złotego uratował, lecz coraz bardziej zbliża się czas, gdzie się przekona, że operacja się udała, a pacjent umarł, a niedługo zajęcie w miastach będą mieli tylko egzekutorzy podatkowi.

Zapytujemy, czy my rękodzielnicy mamy nadal tak spokojnie przypatrywać się i czekać, aż nas ostateczna nędza pochłonie.

Zapytujemy, gdzie jest krakowska Izba rękodzielnicza i dlaczego w tej sprawie żadnego głosu nie zabiera?

Żądamy od krakowskiej Izby rękodzielniczej, aby w tej nie cierpiącej zwłoki sprawie zwołała ogólny wiec rękodzielniczo-mieszczański, któryby się tą sprawa zajął i swoje postulaty wobec rządu publicznie wyłuszczył. Dłużej milczeć nie możemy i milczeć nam nie wolno.

O pomoc dla rękodzieła żydowskiego w Polsce.

List do światowego związku pomocy dla Żydów.

Żydowski światowy związek pomocy dla Żydów w Paryżu podjął ostatnio nowe kroki dla uzyskania od żydostwa amerykańskiego pomocy dla Żydów wschodnich. W tym celu wyjechała do Stanów Zjednoczonych delegacja związku w osobach prezydenta Leona Motzkina, wielkiego rabina Piotrogradu dra Fisenstadta i dra Oskara Kohna z Berlina. Wspólny komitet obu organizacyj rękodzielniczych w Warszawie poczynił starania o przyłączenie do tej delegacji również reprezentantów żydowskiego stanu rękodzielniczego, w następstwie czego światowy związek pomocy zażądał w tej sprawie opinii zainteresowanych stowarzyszeń rękodzielniczych w Polsce.

W sprawie tej stowarzyszenie nasze przesłało na ręce p. Dra Leona Adera, prezydenta wielkiej Loży „Bnei-Brith“ w Polsce i członka Centralnej Rady światowej pomocy dla Żydów, następujące pismo:

„Odnośnie do pisma żydowskiego światowego związku pomocy w Paryżu, pozwalamy sobie niniejszem imieniem Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników dla zachodniej Małopolski, w Krakowie ul. Podbrzezie 6, donieść co następuje:

Stowarzyszenie nasze jest zapatrywania, że przyłączenie się przedstawiciela Centralnego Związku żydowskich rękodzielników w Warszawie do delegacji mającej wyjechać do Ameryki jest bezwarunkowo konieczne, a to z tego powodu, że potrzeby żydowskiego stanu rękodzielniczego w Polsce są najdokładniej znane zastępcom tegoż stanu.

Związek żydowskich rękodzielników w Małopolsce jest zdania, że byłoby wskazanem wciągnąć do komitetu Związku światowego pomocy również przedstawicieli rękodzielników z Małopolski a to dlatego, że warunki bytu i potrzeby żydowskiego stanu rękodzielniczego w Małopolsce są pod wielu względami inne, aniżeli rękodzielników na wschodnich kresach i w Kongresówce. Ponadto obawiaja się żydowscy rękodzielnicy w Małopolsce, że na wypadek jakiejś akcji pomocniczej dla żydowskiego rękodzieła w Polsce centrala w Warszawie nie uwzględni w dostatecznej mierze ich interesów, a obawy te znajdują uzasadnienie w dotychczasowych doświadczeniach.

Co do samej akcji pomocniczej dla żydowskiego rękodzieła pozwalamy sobie przedstawić następująco nasze zapatrywania w tej sprawie:

Rozwój żydowskiego stanu rzemieślniczego w Polsce postępuje wprawdzie powoli, ale widocznie i korzystnie naprzód, co przyczynia się do wzmocnienia całego żydostwa w Polsce. Powolny rozwój naszego stanu należy przypisać następującym powodom:

Żydowski stan rękodzielniczy w Małopolsce jest stosunkowo bardzo młody, gdyż dopiero od 70-tych lat zeszłego stulecia mieli Żydzi możność pracowania jako rękodzielnicy. Istniejące od stuleci warsztaty chrześcijańskie nie przyjmowały wcale Żydów do nauki, jednakowoż żydowski rękodzielnik wykształcił się jako samouk i doprowadził o własnych siłach swoje fachowe wiadomości do tego stopnia, że byłby zdolny do konkurencji z chrześcijańskim rękodzielnikiem, mając pomoc w kredycie i narzędziach.

Pierwszem zadaniem wszelkiej akcji dla pod-

Naukowe kierownictwo pracy.

II

(Dokończenie)

Zdawałoby się, że w niektórych gałęziach przemysłu, gdzie praca robotników opartą jest na doświadczeniach setek lat, absolutnie wydajność nie da się powiększyć. Jest to mniemanie z gruntu błędne. Niema czynności, której nie możnaby uprościć, a przy dalszych doświadczeniach, upraszczać i udoskonalać dalej.

Ciekawy przykład podaje nam znów Taylor, a mianowicie reformę w przemyśle budowlanym zaprowadzoną przez jego towarzysza Gilbretha. Wiadomą jest rzeczą, iż murarz murując potrafi przerobić, zależnie od swej pilności od 300—700 cegieł dziennie. Gilbreth zaprowadzając swoją metodę doprowadził do 300 cegieł na godzinę. System jego polegał przedewszystkiem na ruchomem rusztowaniu, na którem pomocnik układa (nie rzuca bezładnie) cegłę w pewnej ustalonej pozycji, oraz wapno. Rusztowanie podnosi się zawsze do wysokości odpowiedniej, by murarz bez nachylenia się, tylko prostem odwróceniem górnej części ciała, mógł nabrać kielnią wapno i ująć cegłę, której nie potrzebuje już obracać w rękach przed ułożeniem na murze. Równocześnie, ruchem półkolistym umieszcza ją tak silnie w murze, na rozlanem drugą ręką wapnie, że nie potrzebuje pracować młotkiem. — Ba — tu znów zachodzi kwestja i trudność dla tych, którzy jej szukają. Który z naszych robotników zgodzi się na zmianę uświęconych przez tradycję sposobów swojej pracy? Jest to faktycznie jeden z najtrudniejszych problemów, lecz i tu da się przy odpowiedniej staranności i chęci dojść do celu.

Robotnika trzeba zachęcić, a zachęci go się

niesienia żydowskiego rękodzieła i zarazem całego żydostwa w Polsce byłoby dać możność żydowskim chłopcom rękodzielniczym korzystania z fachowęgo wykształcenia. W tym celu jest konieczne:

a) Zaopatrzyć odnośne żydowskie warsztaty rękodzielnicze w odpowiednie narzędzia, ewent. pomocnicze maszyny.

b) Utworzyć w większych centrach odpowiednie fachowe dokształcające szkoły wieczorne.

c) Założyć bursy dla chłopców, w którychby młodzież rękodzielnicza znalazła odpowiednie wykształcenie.

Co do pomocy dla samego żydowskiego stanu rękodzielniczego, to cierpi on z powodu braku odpowiedniego kapitału obrotowego, dalej wskutek niewystarczającego technicznego urządzenia warsztatów i wskutek braku odpowiednich miejsc na warsztaty.

Chcąc braki te usunąć byłoby konieczne:

a) Założenie kas rękodzielniczych, w których żydowski rękodzielnik za swe rymesy i odpowiednie zabezpieczenie mógłby uzyskać łatwo dostępny kredyt.

b) Wystaranie się o odpowiednie narzędzia, maszyny pomocnicze i przyrządy, któreby mogły być oddane żydowskim rękodzielnikom na spłaty w małych ratach miesięcznych.

c) Zabudowanie większych kompleksów budowlanych, przeznaczonych wyłącznie na warsztaty rękodzielnicze.

Nie w ostatnim rzędzie należy też pamiętać o uzupełnieniu teoretycznego wykształcenia żydowskich rękodzielników i w tym celu jest konieczne utworzenie kursów naukowych dla majstrów.

To są naszem zdaniem środki i drogi, zmierzające do utrzymania i umożliwienia egzystencji całemu żydowskiemu stanowi rękodzielniczemu w Polsce.

Sprawa banku rękodzielniczego i funduszu zapomogowego.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników odbyte dnia 29 marca br. w sprawie założenia banku rękodzielniczego po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. Stein, Perlberger, Panzer Jakób, Goldschmiedt, Kempler Izak i inni, powzięto uchwałę, że założycielami banku mają być poszczególni członkowie stowarzyszenia, a nie stowarzyszenie rękodzielników jako takie, wychodząc z założenia, że bank rękodzielniczy ma być instytucją finansową prowadzoną zupełnie samodzielnie.

W sprawie kasy zapomogowej przy stowarzyszeniu wyjaśniał przewodniczący p. Steinberg zebranym, że założenie takiej kasy zapomogowej, w którejby biedny rękodzielnik w razie nagłej potrzeby mógł na dogodne, a w banku niedopuszczalne spłaty zaciągnąć pożyczkę do wysokości 300 zł, jest niezbędnie potrzebne i postawił wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło celem stworzenia funduszu zapomogowego, a właściwie przywrócenia tego funduszu który już przed wojną istniał i oddawał rękodzielnikom znakomite usługi — opodatkować członków jednym złotym miesięcznie. Wiceprezes stowarzyszenia p. Henryk Schmaus postawił wniosek, aby w celu stworzenia funduszu zapomogowego każdy z członków przez 3 miesiące z rzędu wpłacał po 5 zł miesięcznie, a p. I. S. Goldschmied oświadczył, że wskutek jego starań kilkunastu zamożniejszych członków stowarzyszenia oświadczyło gotowość wpłacenia na cele funduszu zapomogowego po 100 zł. Jeżeli wniosek p.

najłatwiej, jeżeli mu się da sposobność większego zarobku w tym samym czasie i przy tym samym, a nawet mniejszym wysiłku i zmęczeniu.

Można to osiągnąć, powiadając dobremu robotnikowi: „Zarabiasz 8 zł. dziennie — zapłacę ci 12 zł. pod warunkiem, że ściśle będziesz wykonywał moje rozkazy. Gdy ci polecę zrobić ten ruch lub ów — musisz go wykonać. Również gdy ci każę siąść czy wstać musisz to ściśle wypełnić i tak długo np. siedzieć, dopóki ci nie pozwolę wstać“. To ostatnie jest bardzo ważne, gdyż odpoczynek rozłożony w odpowiednich odstępach czasu większych lub mniejszych, zależnie od pracy lżejszej lub cięższej, daje robotnikowi możność pracowania ciagle bez zmęczenia, gdyż w wielu czynnościach odpoczynek co 4 godziny jest absolutnie niewystarczający. Brak bowiem odpowiedniego odpoczynku odbija się ujemnie na wydajności pracy.

Gdy robotnik przez kilka dni będzie pracował pod takim dyktandem, powoli przyzwyczai się do nowego systemu pracy a zarabiając więcej, chętnie będzie dalej w ten sam sposób wykonywał swoją robotę. Tu znów zachodzą nowe trudności. Inni robotnicy będą się na niego krzywo patrzyli, względnie zmuszali go, by wrócił do dawnej metody i by im tym nowym sposobem nie psuł zarobku i wygodnej dotychczas pracy. Tu jest nowe zadanie dla kierownika, który musi pozyskać dla swoich zamiarów i innych robotników, a musi stanowczo i bezwzględnie usuwać opornych.

Ciągły kontakt z robotnikami i udowodnienie im faktami, iż na tych wskazówkach zyskują, a nic nie tracą, ułatwia to zadanie.

Naturalnie, że jednym z głównych czynników, przyczyniającym się do skuteczności i uzyskania wyników naukowej organizacji pracy, jest polepszenie bytu robotników przez większe ich zarobkowanie.

Robotnik pracujący w przedsiębiorstwie, w któ-

Schmausa i akcja p. Goldschmieda dojdą do skutku, stworzony zostanie fundusz zapomogowy w wysokości przeszło 10 tys. zł.

Z powodu opóźnionej pory nadzwyczajne Walne Zgromadzenie nie powzięło w tej sprawie żadnych decydujących uchwał, a wnioski te będą przedmiotem obrad najbliższego Walnego Zgromadzenia które odbędzie się dnia 13. bm. o godzinie 7 wieczór.

Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, że krzykliwe zachowanie się pp. Abrahama Kleinbergera, Mich. Perlbergera i Szymona Piaseckiego nie odpowiadało godności Walnego Zgromadzenia, a przytem bynajmniej korzyści samej sprawie nie przynosi.

Cech ślusarzy grupa II w Krakowie.

Istniejący w Krakowie cech ślusarzy wyrobił sobie jako zasadę, że nie przyjmuje do cechu majstrów Żydów. Nie pomagały wieloletnie zabiegi majstrów żydowskich o uzyskanie przyjęcia do cechu, gdyż panowie z cechu ślusarzy wbrew wyraźnym przepisom ustawy stali na ciasnem średnowiecznem stanowisku wyznaniowem i absolutnie nie chcieli do swego grona wpuścić majstrów żydowskich. W tym celu cech ślusarzy sabotował odnośne polecenia magistratu jako władzy przemysłowej, żądające zaopinowania wnoszonych koncesyj przez żydowskich kandydatów, sprawa przeciągała się lata całe, a majster żydowski wykonywał swój zawód oczywiście nie oglądając się na ignorujący go cech.

Pominąwszy już moralną stronę tego rodzaju stanowiska, również z punktu widzenia interesów i racjonalnego rozwoju rękodzieła taktyka cechu ślusarzy było bardzo szkodliwa, gdyż umożliwiała wejście do zawodu i otwarcie warsztatów ludziom niekwalifikowanym, którzy przez nieodpowiednie prowadzenie swych pracowni przynosili szkodę kwalifikowanym rękodzielnikom. Te względy skłoniły żydowskich majstrów, że po jeszcze jednej nieudałej próbie przełamania antyżydowskiego oporu katolickiego cechu ślusarzy, wszczęli w ubiegłym roku starania u władz o zatwierdzenie statutu cechu ślusarzy grupy II, na wzór cechu stolarzy żydowskich, którzy również są odrębnie zorganizowani. Zaznaczyé należy, że poza stolarzami i ślusarzami niemal wszystkie cechy w Krakowie łączą w swych szeregach majstrów katolickich i żydowskich. Podział piekarzy na dwie grupy oparty jest nie na podstawie wyznaniowej, lecz na rodzaju wypiekanego chleba.

Obecnie dzięki życzliwemu poparciu WPana Radcy Witolda Ostrowskiego, instrutora przemysłowego, województwo krakowskie zatwierdziło statut Stowarzyszenia przemysłowego majstrów ślusarskich grupa II w Krakowie. Na tej podstawie ukonstytuował się dnia 30 marca br. Cech ślusarzy grupa II w Krakowie w następującym składzie: przewodniczący p. Juljan **Goldstein,** zastępca p. Roman **Haubenstock**, członkowie zarządu pp. Ignacy **Garde,** Adolf **Gemeiner,** Leon **Grünberg,** i Zygmunt **Silberstein,** zastępcy pp. Joachim **Schwarzbrodt** i Salomon **Wetstein.**

Z okazji ukonstytuowania się cechu złożyli członkowie jego po 150 złotych na bursę młodzieży żydowskiej przy ul.Podbrzezie 6 i na bursę im. Piotra Skargi w Krakowie.

---

rem zastosowany jest ten system, musi zarobić o 50 i 60 proc. więcej aniżeli robotnik tej samej kategorji w innem przedsiębiorstwie. Mimo to koszta produkcji nie drożeją, lecz obniżają się. Weźmy jako przykład ładowacza gęsi żelaznych. Robotnik, który przez cały dzień załadował 12 ton, zarobił np. 4 zł., zaś robotnikowi, który załadował wedle metody narzuconej mu przez kierownika 47 ton płacimy 7 zł. czyli o 75 proc. więcej. Pomimo tego koszt załadowania jednej tony w pierwszym wypadku wynosił 33 gr., zaś w drugim wypadku — 15 gr. Nie wolno zaniedbać poprawy bytu robotnika, gdyż nie uzyska nikt podwyższenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji bez współudziału robotnika w nadwyżce zysku.

Również ważną rzeczą w naukowem kierownictwie pracy, jest dobór ludzi. Robotnik silny lecz tępy i powolny, może być doskonałym do ładowania lub przenoszenia ciężarów, ale nie będzie dobrym do pracy, do której potrzebna jest inteligencja, lub wrażliwość. Odwrotnie zaś do pracy wymagającej małego wysiłku, niepotrzebny jest robotnik silny i zdrów, a można nawet użyć do niej inwalidy.

W Stanach Zjednoczonych istnieją dziś setki t. zw. instytutów psychotechnicznych, których zaczątek widzimy w Europie, mianowicie w Anglji, Francji, Niemczech, Czechosłowacji, a nawet istnieje taki instytut w Warszawie, jednak mało o nim słychać. Zakład psychotechniczny wykonuje dwa zadania: bada zdolności i właściwości robotnika, odnośnie do wykonywania pewnych czynności. — Równocześnie zajmuje się też w specjalnym dziale badaniem jakich należy użyć środków w przedsiębiorstwach zwracających się o poradę, by usunąć istniejące tam trudności w produkcji.

Ten drugi zakres działania u nas jeszcze nieznany, jest bardzo ciekawy. Zakład taki spełnia przez swoich urzędników niejako rolę lekarza, nie

Uniwersytet hebrajski w Jerozolimie.

Żydostwo całego świata obchodziło w tych dniach niezwykłą uroczystość. W prastarej Jerozolimie na górze Cofim otwarta została najwyższa placówka wiedzy żydowskiej, Uniwersytet Hebrajski, stanowiący symbol niezniszczalnej siły żydostwa mimo 2000-letniej rozsypki i dowód jego duchowego odrodzenia się. Stworzenie Uniwersytetu Hebrajskiego prócz radości społeczeństwa żydowskiego spotkało się także z wielkiem uznaniem całego świata cywilizowanego, czego wyrazem był udział w uroczystościach jerozolimskich przedstawicieli najrozmaitszych państw oraz największych zakładów naukowych.

Celem uczczenia wiekopomnej w dziejach żydostwa chwili, wydział Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie jednomyślnie uchwalił przeznaczyć z okazji otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego kwotę 100 złotych dla Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Krakowie, a nadto wysłał na otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego telegram z życzeniami pomyślnego rozwoju dla nowootwartej świątyni wiedzy i nauki.

W poniedziałek dnia 20 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Stow. ręk. żyd. Podbrzezie 6

Zgromadzenie członków

z porządkiem dziennym:

Sprawozdanie komitetu dla pracującej Palestyny.

Referenci: pp. Fryderyk Freund i Dr. S. Seiden.

Obowiązkowe roboty obywateli w Bułgarji.

Praca obowiązkowa w Bułgarji jest wprowadzona od dwóch lat na mocy specjalnego prawa. Celem tej organizacji jest maksymalne zużycie siły roboczej w kraju dla podniesienia produkcji i stanu robót publicznych z jednej strony i przyzwyczajenia ludności do pracy zbiorowej w kierunku powiększenia wogóle dobrobytu społecznego, z drugiej strony.

Praca obowiązkowa zużytkowaną jest we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego i robót publicznych, a więc przy budowie dróg, kanałów, kolei żelaznych, wodociągów, osuszaniu bagien, sadzeniu lasów i ich eksploatowaniu i t. p.

Zarząd tych przedsiębiorstw scentralizowany jest w Generalnej Dyrekcji Pracy obowiązkowej. Oprócz obowiązkowej pracy dorywczej, wynoszącej rocznie nie więcej jak 10 dni, istnieje jeszcze praca regularna, obowiązująca wszystkich obywateli państwa w wieku od 20 do 40 lat, którzy nie odbyli służby wojskowej. Do 1 maja 1924 r. około 16.000 osób, podlegających pracy obowiązkowej regularnej było powołanych do robót, i byli przydzieleni do rozmaitych gałęzi pracy, mianowicie część przeznaczona została do stadnin państwowych, inni zaś do budowy dróg i kolei żelaznych i t. d.

Według danych, otrzymanych z Dyrekcji Pracy Obowiązkowej, ilość ośmiogodzinnych dniówek w roku ubiegłym wyniosła 591914 — wartość zaś pracy wykonanej przedstawiała sumę 37.687.410 lewów. Z cyfr tych 409154 dniówek ośmiogodzinnych było zużytych na budowę dróg żelaznych — wartość roboty wyniosła 23.021.066 lewów.

Te regularne kadry robotników wykonały następujące roboty: 11 mostów, 63 kanałów odpływowych, 4 fontanny, naprawiono 15 kanałów odpływowych,

---

ludzi, lecz błędnej organizacji danego przedsiębiorstwa.

Podam zaraz bardzo ciekawy przykład: Wielki sklep w Londynie „For everything“ — coś w rodzaju Gerngrossa wiedeńskiego, miał kolosalne trudności z odsyłaniem towarów w ciągu dnia sprzedanych. Można sobie wyobrazić co za masy tego być musiało, gdy w sklepie tym można kupić wszystko od spinki aż do automobilu. To też wieczorem po zamknięciu lokalu, czekały już całe szeregi automobilów ciężarowych, motocyklów i rowerów rozwożących pakunki po całym Londynie. Wreszcie rozmiary tego tak wzrosły, że zarząd przedsiębiorstwa nie mógł sobie poradzić i zwrócił się o pomoc do instytutu psychotechnicznego. Urzędnik tegoż przez kilka dni milcząco badał czynności zakładu. Wreszcie podał zarządowi sklepu następującą radę: gdy klient odbiera zapłacony towar w specjalnych oddziałach, pyta wydający urzędnik: „Czy odesłać do domu“? Urzędnik instytutu psychotechnicznego kazał odtąd zapytywać klientów „Czy Pan weźmie ze sobą pakunek“? I do tego ograniczyła się jego rada, a była w swoich skutkach zbawienną. Odsyłanie sprzedanych towarów spadło do połowy.

Każdy zrozumie, że gra tu rolę psychika i odpowiednie zasuggerowanie myśli przez sposób zapytania.

Odnośnie do badania zdolności pracowników posiadają instytuty psychotechniczne cały szereg przyrządów specjalnie skonstruowanych do badania sił, wytrwałości, wrażliwości nerwów, skłonności do zawrotów, osłabnięć, stanu serca, własności patologicznych etc.

---

wybudowano 175 i 420 km. dróg nowych, zabrukowano 158 i 678 km i t. d. W dziedzinie budowy kolei żelaznych wykonano: 8 mostów kolejowych, 25 kanałów odpływowych, 38 murów ochronnych, 187.462 m. kw. peronów kolejowych i t. d.

Generalna Dyrekcja robót Obowiązkowych bierze obecnie pod swój kierunek następujące roboty: warsztaty szewskie i krawieckie w Górna Bania, fabrykę brykietów w Sofji, oraz eksploatacje leśne w Guenich-Ada Lonngoza, w Dechowa Planina i w Berkovitza.

Kronika.

Bal na bursę rękodzielniczą. Wydział Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich składa dodatkowo gorące podziękowanie p. Grünbergowej za jej pełną poświęcenia pracę około uświetnienia balu na rzecz Bursy rękodzielniczej. W poprzednim numerze djablik drukarski spowodował opuszczenie nazwiska p. Grünbergowej, która jako przewodnicząca komitetu pań przy pomocy panny Gellerówny specjalnie zasłużyła się około urządzenia zabawy.

Nominacja. Listem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 21 marca br. prezes Centralnej Rady Rzemieślniczej w Polsce **P. Ch. Rasner**, radny m. st. Warszawy, zamianowany został na okres 3-letni członkiem Rady Rzemieślniczej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Z obrad Rady rzemieślniczej. W piątek, dnia 3 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady rzemieślniczej przy Ministerstwie przemysłu i handlu z następującym porządkiem dziennym: projekt ustawy rzemieślniczej a ustawa przemysłowa w ostatniej redakcji rządowej, projekt organizacji dostaw rządowych, oraz wolne wnioski. Co do pierwszego punktu obrad wybrano specjalną subkomisję, która ma uzgodnić nową ustawę przemysłową z projektem ustawy rzemieślniczej. W skład tej subkomisji weszli: senator Adelman, poseł Rudnicki, pos. Mianowski oraz pp: Łopieński i Kwasieborski. W sprawie projektu organizacji dostaw rządowych przyjęto jako obowiązujące statuty Rzemieślniczej Centrali Dostaw oraz Spółdzielni Wytwórców. W wolnych wnioskach poruszono przedewszystkiem sprawy celne. Rada przyrzekła poruszyć sprawę w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które przy ponownem badaniu taryfy celnej uwzględni żądania pewnych kategorji rzemieślniczych.

W sprawie podatku od szyldów otrzymaliśmy dnia 30 marca br. z magistratu następujący komunikat, który dosłownie przytaczamy:
„Do dnia 31 marca b. r. ma być zapłacony w Głównej Kasie miejskiej podatek od szyldów, plakatów firmowych, gablotek i t. p. przy równoczesnem złożeniu deklaracji, w której należy podać przedmiot podatkowy, a gdy chodzi o szyldy, plakaty, napisy firmowe — rozmiary tychże (długość i szerokość) oraz adres przedsiębiorstwa. Po upływie powyższego terminu liczyć się będzie odsetki za zwłokę 4 proc. miesięcznie. Magistrat zwraca z naciskiem uwagę, że podatkowi od szyldów podlegają bez wyjątku szyldy wszelkiego rodzaju uwidocznione na zewnątrz, a w szczególności także szyldy, umieszczone z obowiązku nakazanego przepisami ustawy przemysłowej, zawierające tylko imię i nazwisko przedsiębiorcy, oraz iż podatek należy uiścić od każdego z osobna szyldu, plakatu firmowego i t. p. umieszczonego przez przedsiębiorstwo“.

Wymiary podatku obrotowego za II-gie półrocze 1924 r. są już gotowe, a Inspektorat Skarbowy Nr. III (Podgórze) rozpoczął ich rozsyłanie. Termin wnoszenia odwołań wyznaczony jest do dnia 20 kwietnia br.

Cena paszportów zagranicznych została z dniem 1 kwietnia br. podwyższona ze 100 na 250 Zł. Równocześnie zaostrzone zostały przepisy co do uzyskania paszportów ulgowych po 20 Zł. na wyjazd zagranicę w celach kuracyjnych. Paszporty handlowe po 25 Zł. wydawane będą jak dotąd na skutek zaświadczeń wojewódzkiego wydziału przemysłowego.

Ściąganie drobnych zaległości podatkowych. Ponieważ w okręgach niektórych Izb skarbowych władze podatkowe I. instancji ściągały w drodze egzekucyjnej zaległości, wynoszące niejednokrotnie po kilka groszy, więc Ministerstwo Skarbu poleciło zaniechanie ściągania w drodze przymusowej zaległości podatkowych nie przenoszących u jednego płatnika kwoty jednego złotego. Zaległości takie przenoszone są na rok następny.

Czas pracy w Niemczech. Dla unormowania stosunków gospodarczych w Polsce ma pierwszorzędne znaczenie sprawa długości dnia roboczego w Niemczech. — Wiadomo, że rozporządzenie rządu niemieckiego z 11 grudnia 1923 roku skasowało w licznych gałęziach przemysłu 8-o godzinny dzień pracy, wprowadzając wzamian 10, a nawet 12 godzinny dzień pracy. Przedłużenie takie dokonane zostało przedewszystkiem w hutnictwie i w przemyśle metalowym, co wywołało poważne trudności w odnośnych gałęziach przemysłu polskiego i było bezpośrednim powodem przedłużenia dnia pracy w hutnictwie górnośląskim. W chwili obecnej widzimy, że usilne starania niemieckich organizacyj robotniczych oraz presja, dokonywana przez państwa stojące w konkurencji gospodarczej z Niemcami, zaczynają wydawać pozytywne owoce, gdyż 8-o godzinny dzień pracy ma być w najbliższym czasie ponownie wprowadzony do niemieckiego przemysłu hutniczego.

Sprawa ta badana była ponownie przez radę ministrów 17 stycznia b. r. i rząd powziął wówczas uchwałę następującą: „Choć rząd zdaje sobie sprawę z trudności, które powstaną dla przemysłu przy ponownem wprowadzeniu 8-o godzinnego dnia pracy, doszedł jednak jednomyślnie do przekonania, że względy społeczne kategorycznie wymagają powrotu do 8-o godzinnego dnia pracy w koksowniach i wielkich piecach. Aby umożliwić zakładom przemysłowym odpowiednią reorganizację pracy rozciągnie się przepisy art. 7 rozporządzenia z 21 grudnia 1923 na koksownie i wielkie piece nie z dniem 1 marca b. r. jak zatem wypowiedziała się „Rada gospodarcza Rzeszy“, lecz dopiero z dniem 1 kwietnia“. Wkrótce potem ukazało się rozporządzenie zakazujące robotnikom bezpośrednio zatrudnionym przy produkcji koksu i żelaza pracować ponad 8 godzin. Rozporządzenie obowiązuje w zasadzie od 1 kwietnia, lecz termin wejścia w życie może być opóźniony w wyjątkowych wypadkach przez ministra pracy, o ile zastosowanie rozporządzenia od 1 kwietnia wywołałoby w zakładach pracy nieprzezwyciężalne trudności techniczne lub gospodarcze.

Wycofanie banknotów 5-złotowych. Bank polski rozpoczął stopniowe wycofywanie banknotów 5-złotowych. Zarządzenie to stoi w związku z niedalekiem puszczeniem w obieg srebrnych 5-złotówek.

Kalendarzyk podatkowy na kwiecień.

W kwietniu br. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze państwowe podatki bezpośrednie:

1) rata podatku gruntowego — do dnia 15 kwietnia;
2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do dnia 15 kwietnia;
3) podatek przemysłowy od obrotu za II półrocze 1924 r., uwidoczniony w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatników — do dnia 15 kwietnia;
4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. — w przeciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń;
5) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu r. b.

* * *

Pozatem płatna jest w Krakowie druga rata kwartalna podatku lokatorskiego, pierwsza rata kwartalna podatku wodociągowego i podatek od szyldów.

Nowi członkowie.

Friediger Herman, kuśnierz Grodzka 43
Wachtel Hirsch, kuśnierz Grodzka 34
Birnbaum Tobias, szewc Wolnica 9
Lieberfreund Jakób, pracownia bielizny Powiśle 9
Rottenberg Chaskiel, kuśnierz Podgórze, Benedykta 15
Broch Mojżesz kuśnierz, Sebastjana 20
Feil Wolf Hirsch, fabryka tałesów Paulińska 22
Majer, zegarmistrz Długa.

Wydawca: Stow. żyd. rękodz. „Szomer Umonin“ Red. odp. Teodor Dembitzer Druk. B. Geizhalsa, Krakow XXII. — Tel 3379.